Rok VII Nr. 99. Sosnowiec, poniedziałek 11 kwietnia 1932 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Redaktor naczelny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-88; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Gorąca walka o fotel prezydenta Rzeszy.

ZMNIEJSZONA FREKWENCJA GŁOSUJĄCYCH. — SZANSE HINDENBURGA I HITLERA ULEGAJĄ WAHANIOM.

BERLIN, 10. 4. (wł. Dzisiejsze, ponowne wybory prezydenta Rzeszy odbywały się w całych Niemczech pod znakiem zmniejszonego zainteresowania.

Rano frekwencja głosujących wahała się od 30 do 35 proc., wieczorem zaś od 40 do 45 proc., w kilku zaledwie okręgach dochodziła do 70 proc.

Po godzinie 9 rano głosowali członkowie rządu z kanclerzem Brüningiem na czele.

Ranek upłynął naogół spokojnie, popołudniu w wielu miejscowościach wynikły awantury.

W Berlinie doszło do krwawych starć pomiędzy komunistami i hitlerowcami. Kilkanaście osób zraniono, kilkadziesiąt aresztowano.

W Charlottenburgu miały miejsce zamieszki, wywołane zbyt agresywną agitacją komunistów.

W Hamburgu, w lokalu hitlerowców znaleziono ciężko rannego człowieka, który zmarł przed przybyciem lekarza.

Zmarły nie posiadał przy sobie dokumentów, tak, że niewiadomo kto to jest.

Szanse kandydatów Hindenburga i Hitlera wahały się w ciągu dnia, to na rzecz jednego z kandydatów, to na stronę drugiego.

Około godz. 7 wiecz. w niektórych okręgach Berlina Hindenburg otrzymał 17.234 głosów, Hitler zaś 19.447.

Charakterystyczny wynik dało głosowanie w Ditronsfeldzie, letniej rezydencji Hindenburga. Marszałek Hindenburg otrzymał 179 głosów, Hitler 230 głosów.

Wyniki głosowania znane będą późną nocą.

Min. Flandin przewiduje katastrofę gospodarczą.

PAŃSTWA NIE DOCENIAJĄ POWAGI SYTUACJI.

PARYŻ, 10. 4. — W sprawie proponowanej przez Grandiego konferencji 9-ciu mocarstw, minister Flandin oświadczył przedstawicielom prasy, że Francja uważa za zbyteczne zwoływanie tej konferencji.

Francja uważa w dalszym ciągu, iż kamieniem węgielnym systemu odbudowy Europy centralnej jest stworzenie federacji gospodarczej opierającej się na zasadzie preferencyj i która możliwa jest jedynie wtedy, o ile wielkie mocarstwa zrezygnują ze swej strony z klauzuli największego uprzywilejowania Ani Niemcy, ani Włochy nie potrafiły udzielić odpowiedzi na ten zasadniczy punkt, bez uregulowania którego wypadki nie mogły posunąć się naprzód. W podobnych okolicznościach Flandin nie widzi korzyści ze zwoływania nowej konferencji.

„Mam wrażenie, ciągnął dalej minister Flandin, że cały szereg mocarstw, wśród których nie mam na myśli Anglji, nie docenia należycie doniosłości sytuacji panującej w Europie centralnej. W chwili kiedy wypadki dojdą do pewnego stopnia rozwoju i sytuacja stanie się bardzo poważną, wszyscy zauważą, że należy czemprędzej uczynić cokolwiek dla uniknięcia katastrofy".

Z OKNA 3 PIĘTRA NA BRUK.

WARSZAWA, 10. 4. (wł.) Na Nalewkach popełniła dziś samobójstwo, rzucając się z okna 3 piętra na bruk, 28-letnia Lewinsonówna, przybyła niedawno z Łoszyc, ziemi Siedleckiej. Powodem samobójstwa było zerwanie z narzeczonym.

OPŁATY TELEFONICZNE NA RZECZ BEZROBOTNYCH

utrzymane w głównych miastach.

WARSZAWA, 10. 4. W związku z przedłużeniem akcji niesienia pomocy bezrobotnym, dowiadujemy się, że dopłaty na rzecz bezrobotnych od abonentów telefonicznych w: Warszawie, Łodzi, Lwowie, Poznaniu, Katowicach i Krakowie zostają utrzymane z terminem do dn. 1-go kwietnia 1933 r.

We wszystkich innych miastach dopłaty na rzecz bezrobotnych od telefonów zostaną zniesione.

AKCJA PRZEDWYBORCZA MINISTRÓW FRANCUSKICH.

PARYŻ, 10. 4. Zgodnie z zapowiedzią, premjer Tardieu oraz pewna liczba ministrów zamierzają udać się do rozmaitych miast Francji, celem wygłoszenia mów przedwyborczych w obronie polityki rządu oraz stronnictw popierających ten rząd. Każdy z ministrów poruszy temat, należący do jego resortu.

Posiedzenie gabinetu miało właśnie na celu podział prac i ustalenie miejscowości, do których mogliby się udać poszczególni ministrowie.

Zamach hitlerowców na prezydenta banku Rzeszy

SPRAWCY ZAMACHU ODMAWIAJĄ WSZELKICH ZEZNAŃ.

BERLIN, 10. 4. (wł.) W sobotę wieczorem na dworcu poczdamskim dwuch młodych ludzi dokonało zamachu rewolwerowego na prezydenta banku Rzeszy dr. Luthera w chwili, gdy z delegacją niemiecką wyjeżdżał do Genewy. W kierunku dr. Luthera dano kilka strzałów rewolwerowych, które jednak chybiły. Jedna kula tylko przebiła rękaw płaszcza, zadrasnąwszy ramię i pozostawiając lekką szramę. Sprawców aresztowano. Są nimi Werner Kertschner i dr. Rosen, pochodzący rzekomo z Hamburga. Odmówili oni wszelkich zeznań. Zostali odstawieni niezwłocznie do prezydjum policji.

Wiadomość o zamachu na dr. Luthera rozniosła się lotem błyskawicy po całym Berlinie i wywołała olbrzymie wrażenie. Krążą najrozmaitsze pogłoski o motywach zamachu.

—

Szczegóły zamachu na dr. Luthera są następujące: Dr. Luther w towarzystwie członków delegacji niemieckiej, odjeżdżającej do Genewy, znajdował się na peronie dworca poczdamskiego. W momencie, gdy dr. Luther zamierzał wsiąść do pociągu, podeszło doń dwuch elegancko ubranych mężczyzn, z których jeden dał kilka strzałów rewolwerowych. Jedna z kul drasnęła dr. Luthera w ramię. Znajdujący się w pobliżu Luthera drugi, równie elegancko ubrany pan, zwrócił się do obecnego na peronie urzędnika kolejowego z żądaniem aresztowania sprawcy zamachu. Jak donosi biuro Wolfa, stwierdzono, że ów pan należał do spisku. Sprawca zamachu z ironicznym uśmiechem oddał rewolwer agentowi straży kolejowej i pozwolił się aresztować. Sprawcy zamachu, 34-letni Werner Kertschner i niejaki dr. Rosen, odmówili wszelkich zeznań. Według dochodzeń policji, trzeci uczestnik spisku zbiegł. Okazuje się, że aresztowani zamachowcy są hitlerowcami. Policja odmawia wszelkich informacyj.

OKUP ZA MAŁEGO LINDBERGHA ZŁOŻONO W BANKU.

NOWY JORK, 10. 4. Prasa amerykańska donosi, że okup 50.000 dolarów, żądany za zwrot dziecka Lindbergha, został złożony w banku londyńskim przez jednego z wywiadowców amerykańskiej policji Schoeffla, który obecnie bawi w Londynie.

—oXo—

LOKOMOTYWY POLSKIE W MAROKKO.

CASABLANCA, 10. 4. Do portu Oran przybyło 12 lokomotyw polskich fabryki w Chrzanowie, załadowanych na statku duńskim „Beldis". Zaczęto je wyładowywać przy pomocy dźwigu o nośności 120 tonn.

Parowozy przeznaczone są na linję Oudjda - Fez.

—o—

BOMBA W MIESZKANIU SAMOBÓJCY.

BERLIN, 10. 4. Niejaki 50-letni Wolsendorf, któremu w najbliższym czasie groziła eksmisja, popełnił samobójstwo przy pomocy gazu świetlnego. Przybyła na miejsce wypadku straż ogniowa znalazła w mieszkaniu desperata bombę zegarową, której eksplozja mogłaby zdemolować cały blok domów.

Aresztowanie dezertera mordercy

POZNAŃ, 10. 4. W więzieniu poznańskiem osadzono przed paru dniami 24-letniego Jana Byczyka pod zarzutem mordu rabunkowego, popełnionego w Wielką Sobotę w Gdańsku na Weronice Felstau. Byczyk, który zdezerterował w 1928 r. z wojska polskiego, schronił się do Gdańska, przebywał tam aż do ostatnich czasów.

Chcąc zdobyć pieniądze na ślub z narzeczoną, mieszkającą na Pomorzu, zamordował Weronikę Felstau i zrabował jej 10 guldenów gdańskich. Po świętach zgłosił się do służby wojskowej w Lwówku w Wielkopolsce. W czasie dochodzeń w związku ze sprawą dezercji okazało się, że jest on mordercą owej gdańszczanki, poszukiwanym przez gdańską policję. Byczyk przyznał się do zbrodni i został przewieziony do Poznania.

Możliwość wystąpienia Japonji z ligi narodów.

LONDYN, 10. 4. Z Tokio donoszą że w kołach politycznych twierdzą, jakoby minister spraw zagranicznych Joszizawa miał oświadczyć na dzisiejszem posiedzeniu rady gabinetowej, że Japonja zgłosi wystąpienie z ligi narodów, o ile wytyczne polityki genewskiej w stosunku do niej nie ulegną zasadniczej zmianie.

Trocki jedzie do Estonji?

TALLIN, 10. 4. Trocki, któremu rząd czechosłowacki odmówił prawa wjazdu do Czechosłowacji, zwrócił się obecnie do rządu estońskiego z prośbą o udzielenie mu zezwolenia na 7-miesięczny pobyt w miejscowości kuracyjnej Pernawie dla przeprowadzenia kuracji. Podczas swego pobytu w Parnawie Trocki obiecuje wstrzymać się od wszelkiej działalności politycznej.

Dla rozpatrzenia powyższej sprawy ma być zwołane nadzwyczajne posiedzenie rzadu estońskiego.

WĘGIEL.

W przededniu uregulowania spraw węglowych.

Sytuacja gospodarcza naszego przemysłu węglowego pogorszyła się ostatnio na skutek niezwykle silnego zaostrzenia się walki konkurencyjnej między przemysłem węglowym angielskim i niemieckim — z jednej strony a polskim z drugiej na rynkach państw północnych. Zbyt węgla na intratnych rynkach zagranicznych, jak też i na niemniej zyskownym rynku wewnętrznym zmalał poważnie. Ożywić ten rynek można było w obecnej sytuacji tylko drogą obniżenia cen węgla, aby dostosować je do zniżonych dochodów społecznych. W tym celu jednak potrzebna jest jednolita organizacja przedsiębiorstw węglowych, aby mogła ustalić ścisły podział zarówno rynku wewnętrznego między poszczególne kopalnie, jak i intratnych rynków europejskich. Dalej konieczne jest wynalezienie środków finansowych, przy których pomocy można byłoby w dalszym ciągu utrzymać eksport węgla na rynki północne w poprzedniej wysokości. Niedaleka bowiem jest chwila, gdy ustanie walka konkurencyjna o te rynki trzech największych w Europie przemysłów węglowych i podział ich na podstawie wielkości udziału w eksporcie na te rynki.

Przemysłowcy węglowi, w dotychczasowych swych dobrowolnych organizacjach zrzeszeni, inną drogę wybrali dla poprawy sytuacji finansowej swych przedsiębiorstw. Dążyli oni do znacznej obniżki płac robotników i niższych urzędników, a gdy tego nie zdołali zrealizować w zamierzonych rozmiarach ze względu na interwencję rządową, rozpoczęli redukcję robotników, a nawet zamykanie poszczególnych kopalni. Tego rodzaju postępowanie w konsekwencji swej groziłoby katastrofą dla przemysłu węglowego, zaostrzając jednocześnie problem socjalny w zagłębiach węglowych. Skutki takiej polityki przemysłowców węglowych musiałyby odbić się na całokształcie gospodarstwa narodowego nietylko obecnie, ale i w przyszłości. Unieruchomienie bowiem części kopalni, zredukowanie załóg górniczych, zbagatelizowanie sprawy funduszu eksportowego, sprowadziłyby w skutkach zmniejszenie wydobycia węgla, gwałtowny spadek eksportu, a wraz z tem duży wzrost bezrobocia w zagłębiach węglowych. Nie trzeba chyba tłumaczyć, że to wszystko pogłębiłoby w Polsce przesilenie gospodarcze.

Zagadnienie węglowe jest niezmiernie skomplikowane i trudne do uregulowania. Rząd w lutym r. b., dążąc do poparcia eksportu polskiego węgla, zezwolił na obniżenie płac robotniczych o 8%, pod warunkiem jednak utworzenia z sum tych t. zw. funduszu wyrównawczego na pokrywanie strat eksportu. Utworzeniem tego funduszu, zbieraniem go i podziałem rynków zagranicznych miała zająć się stworzona w tym celu konwencja eksportowa. Przemysłowcy węglowi, aczkolwiek uroczyście deklarowali w ministerjum przemysłu i handlu w październiku r. ub. swą zgodę na dobrowolne zorganizowanie konwencji eksportowej i utworzenie funduszu wyrównawczego, dotychczas deklaracji swej w czyn nie wprowadzili. Sprzeczności w interesach między przemysłowcami wywołały tak ostre targi, że dobrowolne rozwiązanie problemu węglowego przez nich samych okazało się niemożliwe do osiągnięcia. Wśród chaosu, jaki powstał na skutek tych targów w przemyśle węglowym, eksport na rynki północne zaczął gwałtownie maleć, a przemysłowcy jakgdyby zapomnieli o swych uroczystych zobowiązaniach utrzymania eksportu w poprzednich granicach.

W tej sytuacji rząd musiał interwenjować, tembardziej, że problem gospodarczy przemysłu węglowego wiąże się ściśle z problemem socjalnym. Dotychczasowy dekret pana prezydenta Rzplitej z 1930 r. zezwalał wprawdzie ministrowi przemysłu i handlu na prowadzenie kontroli nad wywozem i przywozem węgla, nad regulowaniem zaopatrzenia ludności w węgiel, jednak dla całokształtu ujęcia problemu węglowego okazało się koniecznem rozciągnięcie tej kontroli na wydobycie, na podział rynków zarówno wewnętrznego jak i zagranicznych, na ustanowienie przymusowych opłat dla przedsiębiorstw węglowych i na zatwierdzanie, względnie nadawanie statutów przymusowym organizacjom węglowym. Dopiero przy tego rodzaju uprawnieniach minister przemysłu i handlu może rozwiązać całokształt skomplikowanego zagadnienia węglowego. Uprawnienie kontroli nad wydobyciem węgla przy jednoczesnym podziale sprzedaży na intratnym rynku wewnętrznym umożliwi rządowi przez udzielanie pozwoleń kopalniom na tę sprzedaż, zmusić je do produkowania w koniecznych rozmiarach. W ten sposób rząd może rozwiązać przy tej okazji problem socjalny na terenie zagłębi węglowych.

Wychodząc z tych przesłanek, rząd opracował dekret p. prezydenta Rzplitej, który został ogłoszony na podstawie uchwalonych przez sejm pełnomocnictw. Wydanie tego dekretu jest wyrazem stanowczej woli rządu w kierunku przeciwdziałania redukcjom robotników i pracowników w przemyśle węglowym. Jest wyrazem stanowczej woli utrzymania naszego eksportu na rynki północne i podporządkowania polityki przemysłu węglowego polityce gospodarczej, ogólnopaństwowej. Na podstawie tego rozporządzenia rząd wydać może zarządzenia wykonawcze. Przemysłowcy węglowi za wszelką cenę starają się nie dopuścić do wydania tych zarządzeń. Świadczy o tem fakt zgłoszenia się ich delegacyj do ministerjum przemysłu i handlu natychmiast po ukazaniu się wiadomości, zapowiadających wydanie dekretu węglowego. Delegacja przemysłowców węglowych złożyła jeszcze raz uroczystą deklarację, zobowiązującą cały przemysł węglowy do dobrowolnego i natychmiastowego utworzenia konwencji eksportowej i funduszu wyrównawczego. Deklarację tę złożyli przemysłowcy, pomimo braku jednomyślności wśród nich samych. Świadczy to o pośpiechu, zmierzającym do uprzedzenia zarządzeń przymusowych. Jednocześnie przemysłowcy węglowi, pragnąc wykazać swą dobrą wolę, zwrócili się do p. ministra przemysłu i handlu z prośbą o rozstrzygnięcie pozostałych sporów między nimi drogą arbitrażu. Samo więc wydanie dekretu p. prezydenta wywołało już dobre skutki. Obecnie więc zagadnienie węglowe szybko zostanie uregulowane, ku pożytkowi państwa, przemysłowców węglowych i górników.

Azet.

Napoleon i Polska.

W rocznicę abdykacii wielkiego cesarza francuzów.

Przed 118 laty, bo w dniu 11 kwietnia 1814 roku cesarz Napoleon zrzekł się tronu. Skończyła się na razie przynajmniej, wielka gra o panowanie nad światem. Karta przechyliła się na stronę sprzymierzonych wrogów Napoleona.

Ich tryumf nie mógł pozostać bez wpływu na mapę Europy. Zniknęło z niej m. in. i państwo polskie, obszarem znacznie mniejsze od dawnej Rzeczypospolitej i ze względów polityki międzynarodowej zwane skromnie Księstwem Warszawskiem. Wegetowało ono wprawdzie jeszcze jeden rok do czasu kongresu wiedeńskiego, kiedy to pod względem terytorjalnym na nowo okrojone, znalazło się na mapie Europy pod nazwą Królestwa Polskiego

Abdykacja Napoleona, a zwłaszcza pozostające z nią w związku opuszczenie przez Napoleona Francji, zniszczyło wszystkie nadzieje polaków w nim pokładane. Popularna maksyma: „Bóg z Napoleonem, Napoleon z nami" — weszła do przeszłości.

Dzisiaj historja dziejów wykazuje nam wyraźnie, że stosunek Napoleona do Polski był wogóle jednym z największych jego błędów. Ówczesne pokolenie żywiło bowiem wielki żal do Napoleona zwłaszcza po jego upadku, że nie umiał, czy też nie chciał postawić sprawy polskiej jasno i wyraźnie. Polska niepodległa i zjednoczona, choćby w dzisiejszych granicach byłaby może powstrzymała jego upadek. Wielki ten błąd odpokutował jednak Napoleon zrzeczeniem się tronu i przymusowym pobytem na wyspie Elbie, a później dożywotniem wygnaniem na wyspie św. Heleny

Mimo to jednak pamięć o tym potężnym człowieku, który sławą nieśmiertelną opromienił po wszystkie czasy historję swego narodu, który orły i sztandary francuskie wiódł do bezprzykładnych triumfów — żyje wśród narodów świata, a tak samo i wśród narodu polskiego, który przez wieki jeszcze pamiętać będzie wielkiego cesarza francuzów. Napoleon przez swoje czyny odnowił bowiem tradycje bohaterskich walk naszych i w narodzie polskim wzmocnił ten święty pęd ku wolności.

Mąż za miljony

(POWIEŚĆ)

132

Nie przypuszczam, aby pański gondolier, który podstępem oddalił moją pokojowę, trzymał ją tam całą noc. Musi ona nam usługiwać...

Hrabia wszedł na balkon i wezwał [illegible]ppa.

— Co pan hrabia każe?

— Gdzie jest służąca pani?

— Zostawiłem ją na Lido, ale musiała tam znaleźć inną gondolę, bo widzę zbliżającą się latarnię...

— Dobrze... czekaj na mnie.

Po kilku minutach do schodków przybiła gondola, z której wysiadła młoda kobieta.

— Czy to ty Marjetto? — zapytała Gabrjela.

— Ja, proszę pani.

— Chodź prędzej.

— Ale ja nie mam klucza....

— Ja ci otworzę — rzekła Gabrjela i wyszła.

Hrabia zamyślił się nad swoją pozycją. Własna nieostrożność wydała go na łaskę i niełaskę kobiecie nieznanej. Wprawdzie nie miał potrzeby obawiać się jej denuncjacji, gdyż odrazu i wyraźnie powiedziała mu, iż podobał się jej, ale lękał się, by po powrocie do Paryża nie wygadała się przed swymi znajomymi. Niedyskrecja taka zgubiłaby go. By uniknąć tak groźnego niebezpieczeństwa, należało okupić jej milczenie, należało związać ją interesem wspólnym. Zdecydował się prędko. Nie kochał on Henryki i projektował, że powróciwszy do Paryża, wybierze sobie jakąś gwiazdę z półświatka, która na równi z jego końmi i powozami stanowić będzie cząstkę przepychu.

— Kochany hrabio — rzekła Gabrjela wchodząc — znalazłam pana z rewolwerem w ręku w mem mieszkaniu, do którego wdarłeś się pan sekretnie... Zdaje się, że nie przyszedłeś pan w intencjach czułych... Na szczęście wczas podniosłam woalkę! Wszystko to nadaje mi nad panem i nad pańską wolnością prawa absolutne... Czy mam rację?

— Ma ją pani — odrzekł Juljusz śmiejąc się. — Z pokorą uznaję te prawa.

— Mogłabym ich nadużyć, ale nie będę nawet z nich korzystała.. Nie chcę, byś złamał pan zwyczaje wzorowego małżonka i nie pragnę żadnego skandalu w pańskim domu... Łatwo panu przyjdzie usprawiedliwić późny powrót. Proszę więc, zostań pan u mnie na kolacji, po której wrócisz do siebie.

Juljusz zgodził się.

Gdy w parę godzin później powrócił do willi, Henryka, która, zaniepokojona długą jego nieobecnością, oczekiwała nań, zawołała:

— Ach, chwała Bogu, drżałam o ciebie, gdyż nigdy jeszcze nie wracałeś tak późno....

— Czegoż obawiałaś się?

— Mogło ci się zdarzyć jakie nieszczęście...

— Chciałem wrócić wcześniej, lecz przyjaciel, o którym ci wspominałem, zatrzymał mię... odrzekł i złożywszy pocałunek na jej czole, odszedł do swego apartamentu.

LXVIII.

Nie będziemy opowiadali szczegółowo historji znajomości hrabiego de Lucenay z Gabrjelą Stellini.

Dosięgnęła ona zamierzonego celu i wywierała na niego wpływ tak wielki, iż hrabia nie tylko zaspakajał jej zachcianki i kaprysy, lecz uprzedzał je nawet. Nie zerwał jednak z żoną i zachowywał wszelkie pozory uprzejmości. Rzadko wracał do domu przed godziną drugą po północy i zawsze zwłokę umiał usprawiedliwić jakimś pretekstem.

Henryka, jakkolwiek obojętna, a tem samem i wcale nie zazdrosna, nie łudziła się jednak. Nie znając powodów oddalających go coraz więcej od niej i nie badając ich, czuła instynktownie, że przedstawiane przez niego przyczyny były fałszywe. Nie gniewała się za ten brak otwartości, ale dręczyło ją upokorzenie tego, którego nazwisko nosiła.

Jej pokojowa Anusia, szczerze do niej przywiązana, milczała. Obdarzona przenikliwością nadzwyczajną, a wskutek tego podejrzliwa, przeczuwała powody zachowywania się hrabiego i z całej duszy litowała się nad biedną swoją panią.

Tak upływały tygodnie i miesiące, jednostajnie, bez żadnego ważniejszego wypadku.

Na parę tygodni przed słabością Henryki hrabia oświadczył jej, że otrzymał list od swego intendenta, wzywający go do natychmiastowego przybycia do Paryża na dni kilka.

— I nie obawiasz się zostawić mię tak samą?

— Powtarzam, iż zabawię bardzo krótko, lecz muszę jechać, chodzi bowiem o ostateczne roboty w naszym pałacu przy ulicy Cyrkowej. Chciałbym, by był on godnym ciebie i gotowym na twój przyjazd.

— Myślałam, że pojedziemy naprzód do Chennevieres...

— Nie możemy tam jechać, wiesz przecie z jakiego powodu...

— Ależ to samo niebezpieczeństwo istnieć będzie i w Paryżu.

c. d. n.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Kwiecień 11 Poniedz.

Dziś: Leona b. w.
Jutro: Juljusza
Wschód słońca: 4.59.
Zachód słońca: 18.32

RADJO

WARSZAWA.

Poniedziałek, 11 kwietnia.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11.58. Sygnał czasu 12.05. Program na dz. bież. 12.10. Płyty. 13.20. Urz. kom. Państw. Inst. Met. 13.35. Płyty. 14.45. Płyty. 15.05. Kom. gosp. i giełda pien. 15.15. Przegląd komun. 15.25 Odczyt. 15.45. Kom. Centr. Biura Hydr. 15.50. Odczyt. 16.10. Płyty. 16.20. Francuski. 16.40. Kącik młodych talentów. 17.10. „Z kanadyjskich jezior i puszcz". 17.35. Muzyka lekka. 18.30. Rozmaitości. 18.50. Tr. z sali Rady Miejskiej. 19.55. Wiadomości bież. 20.00. Program na dz. nast. 20.05. Wiad. bież roln. 20.15. Pras. Dz. Radj. 20.30. Wiadomości sportowe. 20.35. Płyty. 20.45. Wywiad. 21.00. „Dama w czerwieni" — operetka. 23.00 Muzyka tan. z dancingu Oaza.

Wtorek, 12 kwietnia.

11.20. Kom. meteor. 11.45. Codzienny przegląd prasy. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. obs. astr. 12.05. Program na dz. bieżący. 12.10. Płyty. 13.20. Kom. meteorologiczny. 13.35. Płyty. 14.45. Muzyka lekka. 15.05. Kom. gospodarczy. 15.15. Chwilka lotnicza. 15.25. Odczyt dla maturzystów. 15.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 15.50. Program dla dzieci. 16.20. Odczyt dla maturzystów. 16.40. Płyty. 16.55. Odczyt w języku ukraińskim. 17.10. Odczyt z Krakowa. 17.35. Popołudniowy koncert symfoniczny. 18.50. Rozmaitości. 19.15. Listowne nauczanie rolnictwa. 19.25. Program na dz. nast. 19.30. Wiadomości sportowe. 19.35. Płyty. 19.45. Pras. dziennik radjowy. 20.00. Feljeton z Wilna. 20.15. Tr. z konserwatorjum warszawskiego. 22.45. Dodatek do pras. dz. radj. 22.50. Kom. meteorologiczny i kom. policyjny. 23.00. Muzyka taneczna z kawiarni.

KATOWICE.

Poniedziałek, 11 kwietnia.

11.45. Codzienny przegląd prasy. 11.58 Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.20. Komunikaty z Warszawy. 14.55. Kom. polsk. zw. zrzesz. gospodarczych woj. śl. 15.05. Transmisje z Warszawy. 15.50. Odczyt z Warszawy. 16.10. Intermezzo muzyczne. 16.20. Francuski z Warsz. 16.40. Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski". 17.10. Transmisje z Warszawy. 18.30. Rozmaitości. 18.50. Transmisje z Warszawy. 19.15. Odcinek powieściowy. 20.05. Kom. strażactwa śl. 20.15. Transmisje z Warszawy. 23.00. Program na dz. nast. 23.05. Muzyka taneczna z Warszawy.

—oXo—

Z Zagłębia.

PODZIĘKOWANIE.

Za chętny udział przy grobie Pana Jezusa podczas rezurekcji i świąt w kościółku N. Serca Jezusowego składam „Bóg zapłać" orkiestrze kolejowej st. Sosnowiec z p. Dojlido na czele, straży kolej. z p. R Marszałem na czele, straży huty Milowice, związk. strzelców i powstańców Górnośląskich i chórowi koleżeńskiemu przy kościółku z p. A. Braunerem na czele.

Rektor Ks. Fr. RACZYŃSKI.

—oXo—

SPRAWOZDANIE z wydanego święconego najuboższym w chrześc. tow. dobroczynności w Sosnowcu. Wydano dla dorosłych 386 porcji, dla dzieci 124, składających się — dla dorosłych z 1 boch. chleba 2 kg., 2 jaj i ćwierć kg. kiełbasy; dla dzieci z 1 boch. 2 kg. chleba, 2 jaj i pół ćwierci kiełbasy, kosztem: 112 kg. kiełbasy po 1 zł. 60 gr. — 179 zł. 20 gr., 510 boch. chleba po 77 gr. — 392 zł. 70 gr., 1020 jaj po 9 gr. — 91 zł. 80 gr. Razem 663 zł. 70 gr.

Ofiar wpłynęło w gotówce 416 zł. 50 gr., w naturze 12 zł. 75 gr. niedobór pokryło tow. dobroczyn. 234 zł. 45 gr.

Ofiarodawcom składa „Bóg zapłać"

Zarząd T-wa Dobrocz.

—oXo—

Walne zebranie związku pracy obywatelskiej kobiet w Zawierciu. Dnia 16 bm., o godz. 6-ej wieczorem, w sali sejmiku (gmach starostwa) odbędzie się zwyczajne walne zebranie członkiń, na którem zostanie złożone sprawozdanie z działalności i kasowe, wybrany nowy zarząd oraz komisja rewizyjna. Pozatem zostanie poruszona sprawa opieki nad zwierzętami, utworzenia koła sportowego i dalszej działalności związku.

Na zakończenie wygłosi referat p. Pogorzelska.

Odczyt w Dąbrowie. Dziś, tj. 11 kwietnia, staraniem akademickiego klubu pracy społecznej w Zagł. Dąbr. p. Piotr Krawczyk wygłosi w sali „Kuźnicy" w Dąbrowie, przy ul. 3 Maja 4 odczyt n. t. „Lasy polskie". Początek odczytu o godz. 19. Wstęp wolny.

Święcone w szkołach czeladzkich

Niewątpliwie, żadna z niespodzianek urządzanych dziatwie szkolnej w Czeladzi nie przyniosła tak dużo radości, jak „święcone" w bieżącym roku, urządzone w szkołach czeladzkich.

Święcone otrzymało około 400 dzieci najbiedniejszych rodziców. W gmachu szkolnym, w jednej z klas, ułożone zostały podarki, a przy nich asystowały dzieci. Przy udziale licznego nauczycielstwa ks. Szuba dokonał aktu poświęcenia, następnie przemówienie wygłosiła p. Maubergowa, p. Terlecka i kier. szkoły nr. 2 p. J. Krzemińska.

Dzieci, po otrzymaniu po pół kg. chałki, ćwierć kg. kiełbasy i dwuch jajek, nie posiadały się z radości.

Do urządzenia święconego przyczyniła się w dużej mierze p. Maubergowa, za której wstawiennictwem tow. Saturn przeznaczyło święcone dla 315 dzieci, oraz szkolne koło młodzieży P. C. K., które z własnej chęci zebrało między sobą datki dla przeszło osiemdziesięciu dzieci. Nie można pominąć milczeniem faktu, że okazanie dobrej woli ze strony więcej zamożniejszych dzieci dla biednych jest dużą zasługą kierownictwa szkoły, które za wszelką cenę stara się szczepić szlachetne zasady wśród dzieci.

Z międzyszkolnej komisji w Zawierciu.

Troska o zachowanie się młodzieży poza szkołą.

Do najważniejszych zadań każdego społeczeństwa należy troska o odpowiednie wychowanie młodego pokolenia.

Od właściwego wychowania młodzieży i krzewienia wśród niej wysokiego poczucia obowiązku i etyki zależne są potęga i dobrobyt państwa. Międzyszkolna komisja porozumiewawcza w Zawierciu dnia 19 stycznia r. b., na swem posiedzeniu, rozważała sprawę właściwego zachowania się naszej młodzieży szkolnej poza szkołą na terenie Zawiercia. Uchwalono zwrócić się za pośrednictwem prasy do społeczeństwa, aby współdziałało z nauczycielstwem wszystkich szkół w roztaczaniu troskliwej opieki nad młodzieżą szkolną, a szczególnie zwracać należy uwagę i kontrolować zachowanie się młodzieży szkolnej w miejscach publicznych, czy to na ulicy, czy w kinie, a zwłaszcza w porze wieczorowej. Należałoby również pilniejszą uwagę zwrócić na młodzież, dojeżdżającą do szkół pociągami. Międzyszkolna komisja porozumiewawcza w Zawierciu apeluje do nauczycielstwa wszystkich szkół, jak i do starszego społeczeństwa, ażeby, w wypadkach niewłaściwego i nieodpowiedniego zachowania się młodzieży szkolnej poza szkołą, nie omieszkali interwenjować, a nawet w wypadkach poważniejszych donosić o tem dyrekcjom i kierownictwom szkół. Każdorazowe tego rodzaju załatwienie sprawy przyczyni się niewątpliwie do zacieśnienia współdziałania społeczeństwa ze szkołą dla dobra młodego pokolenia.

ZE SPORTU.

W dniu wczorajszym odbyła się dalsza serja rozgrywek o mistrzostwo kl. „A" w Zagłębiu.

KS. „UNJA" — KS. „MAKABI" 3:0.

W Sosnowcu na boisku „Unji" odbyły się zawody między „Unją" (Sosnowiec) a „Makabi" (Sosnowiec), które zakończyły się walnem zwycięstwem „Unji" w stosunku 3:0. W pierwszej połowie gra otwarta, „Unja" zdobywa w tej połowie 3 bramki uzyskane przez **Staniszewskiego (2) i Muszyńskiego (1).**

W drugiej połowie gra przedstawia rodzaj treningu na jedną bramkę, przy dominującej przewadze „Unji", która tylko dzięki orjentującemu się szybko bramkarzowi „Makabi" nie zdobyła więcej punktów.

Zespół „Unji" jako całość słaby, gra napadu dość chaotyczna. Sędziował podczas zawodów p. **Okularczyk** bardzo dobrze.

Przedmecz rezerw zakończył się również zwycięstwem „Unji" 9:0.

RKS. CZARNI—SMP. SOSNOWIEC 5:0

W dniu 9-go bm. o godz. 3.30 zostały rozegrane zawody koleżeńskie w piłkę nożną z powyższemi drużynami. Do połowy 1:0. Po przerwie „Czarni" zupełnie opanowali boisko, zyskując 4 bramki. Na 15 minut przed ukończeniem sędzia przerwał zawody, wskutek olbrzymiej śnieżycy.

C. K. S. — BRYNICA 4:0.

W Czeladzi odbyły się zawody między miejscowymi klubami CKS. a „Brynicą", które zakończyły się wynikiem 4:0 dla CKS.

W pierwszej połowie gra ładna i żywa kończy się wynikiem 3:0 dla CKS. W drugiej połowie tempo gry słabsze przy silnej nadal przewadze CKS. Bramki dla CKS. uzyskali **Tuszyński, Mydłowiecki, Dyrda i Duda.**

Przedmecz rezerw zakończył się również zwycięstwem CKS. w stosunku 3:1.

RKS. „ZAGŁĘBIE"—KS. POLICYJNY 4:2.

Na stadjonie miejskim w Dąbrowie odbyły się zawody między **RKS. „Zagłębie"** (Dąbrowa) a **KS. „Policyjny"** (Będzin), które zakończyły się wynikiem 4:2 dla „Zagłębia".

Przedmecz rezerw wygrał „Policyjny" w stosunku 2:1.

KS. „ZAGŁĘBIANKA" — KS. „SARMACJA".

Na boisku „Hakoachu" w Będzinie spotkały się dwa miejscowe kluby **„Zagłębianka" i „Sarmacja".** Zawody przyniosły zwycięstwo „Sarmacji" w stosunku 1:0. KS. „Sarmacja" pokazała ładną grę.

HUMOR.

CO MA DODAWAĆ...

Sędzia: — Czy podsądny może coś dodać na swoją obronę?

Oskarżony: — Co, jeszcze mam dodawać? Przecież już sto złotych zapłaciłem swojemu obrońcy.

KOBIECE LATA.

— Czy dawno znasz Plugalską?
— O, już dawno!
— Zgrabna kobieta, co?
— Niczego sobie.
— Delikatna i śliczna?
— Niebrzydka.
— Ile może mieć lat?
— Około 25. Ale ja ją znam jeszcze od czasu, kiedy miała 38...

TRZY KATEORJE PRZYJACIÓŁ.

— Na świecie bywają trzy gatunki przyjaciół.
— Naprzykład?
— Przyjaciele, którzy cię kochają, przyjaciele, którzy są wobec ciebie obojętni i przyjaciele — którzy są ci śmiertelnymi wrogami.

—ooo—

Czy wiecie, że...

— Pierwszy drapacz nieba posiadły Włochy dopiero teraz, wznosi się on w Brescji i liczy 15 pięter.

— Jedynym stanem USA., który nie posiada pomnika Waszyngtona, jest stan Kalifornja.

— Pięć nagród im. Nobla, które będą przyznane w roku bieżącym, wynosi razem sumę 171.725 koron.

— W wydawnictwie niemieckiem „Göschen Sammlung" ukazał się nowy podręcznik języka polskiego i wybór autorów polskich od romantyków aż do pisarzy współczesnych.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano następujące firmy:

Dnia 13 stycznia 1932 r.

A. 2276. „Icek Bulwik" w Poraju. Wykreślono firmę z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

A. 999. „Sz. Isserowski" w Zawierciu. Wykreślono firmę z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

A. 4827. „Wolf Stawski" w Sosnowcu Spółka firmowa „G. Stawski i Syn" handel i komis zbożem i przetworami rolniczemi w Sosnowcu przy ul. Leszno Nr. 4. Działalność rozpoczęła 31 grudnia 1931 r. Gerszon - Hersz Stawski, zam. w Sosnowcu, Leszno 4. Zarząd interesami spółki należy do obydwuch spólników Gerszona - Hersza Stawskiego i Wolfa Stawskiego, którzy władni są wykonywać w imieniu spółki wszelkie czynności samodzielnie, nie wyłączając zobowiązań pieniężnych. Podpisy spólników winny być składane pod stemplem firmy.

A. 3158. „Wolf Liberman" Sosnowiecki Lombard prywatny w Sosnowcu. Wykreślono firmę z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

A. 1934. „M. Magierkiewicz i M. Szpigielman" w Sosnowcu. Nazwa firmy obecnie brzmi: „Spółka leśna Zagłębia Dąbrowskiego: spółka firmowa. Właściciele M. Magierkiewicz i M. Szpigielman.

Dnia 16 stycznia 1932 r.

A. 5638. „Alter - Izrael Zytman" w Sosnowcu. Wykreślono firmę z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

A. 5576. „Sosnowiecka Manufaktura — Izaak Szejnfrucht". Wykreślono firmę z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

A. 5165. „Aron - Berek Kupferberg" w Sosnowcu. Nazwa firmy zmieniona, obecnie brzmi „Berek Kupferberg—wyrób gilz do papierosów pod firmą „Te-De".

Dnia 20 stycznia 1932 r.

A. 4488. „Katarzyna Zuch" w Strzemieszycach. Wykreślono firmę z powodu zlikwidowania przedsiębiorstwa.

Dnia 23 stycznia 1932 r.

A. 3022. „Aron Koplowicz" w Będzinie. Decyzją Sądu Okręgowego w Sosnowcu, Wydział Handlowy z dnia 10 kwietnia 1931 r. postępowanie upadłościowe Arona Koplowicza zostało ukończone.

Niebywały skandal finansowy...

Największy awanturnik świata — tak prasa szwedzka nazywa Ivara Kreugera.

Opinja szwedzka zajmuje się wyłącznie rewelacjami o fałszowaniu bilansów koncernu Kreugera. Pomimo rewelacyj ostatnich tygodni, opinja szwedzka jest przekonana, że nastąpią jeszcze nowe sensacje *o wiele gorsze.*

Szwedzki dziennik „Allehanda" pisze, że Kreuger miał talent wystarczający do organizacji koncernu, jednakże zabrakło mu talentu do finansowania tak olbrzymiego przedsiębiorstwa. Szybki rozrost koncernu odbywał się *kosztem jego solidności.*

„Svenska Morgenbladet" pisze: Kreuger *był największym awanturnikiem* w nowej historji świata.

Ten nowoczesny awanturnik operował cyframi o takiej skali, jakiej prawdopodobnie jeszcze nigdy nie spotkano w historji gospodarstwa narodowego. W każdym razie musimy się przekonać, czy Kreuger miał wspólników".

W związku z ujawnieniem w koncernie Kreugera nadużyć, akcje jego, które przed miesiącem notowano na giełdzie 100 szylingów, obecnie spadły do 3 szylingów 9 pensów.

Fakt, że Ivar Kreuger, człowiek, których stanowił chlubę Szwecji, okazał się fałszerzem bilansów, wywołał w Szwecji silne przygnębienie.

W kołach bankowych już od dłuższego czasu istniały pewne obawy co do położenia koncernu, a jak obecnie twierdzą, Kreuger w czasie swego pobytu w Paryżu *miał być aresztowany* i popełnił samobójstwo, ażeby niedopuścić do tego.

Rewelacje o fałszowaniu bilansów podziałały piorunująco na opinję szwedzką, która darzyła Kreugera całkowitem zaufaniem.

Tylko niewielu ludzi wiedziało, że olbrzymie sumy, wydawane na reprezentację i zbyteczne urządzenia luksusowe, były ukrywane względnie inaczej księgowane.

Nie wiedziano, że ostatnie emisje nie zostały całkowicie pokryte, że Kreuger zawierał tranzakcje pożyczkowe nie wiedząc, skąd ma wziąć pieniędzy na ich pokrycie. Nikt nie wiedział, że koncern dokonywał *olbrzymich zakupów* interwencyjnych własnych papierów także przez podstawione osoby, jak to ujawniono na skutek ostatnio odbytego procesu sądowego na tem tle.

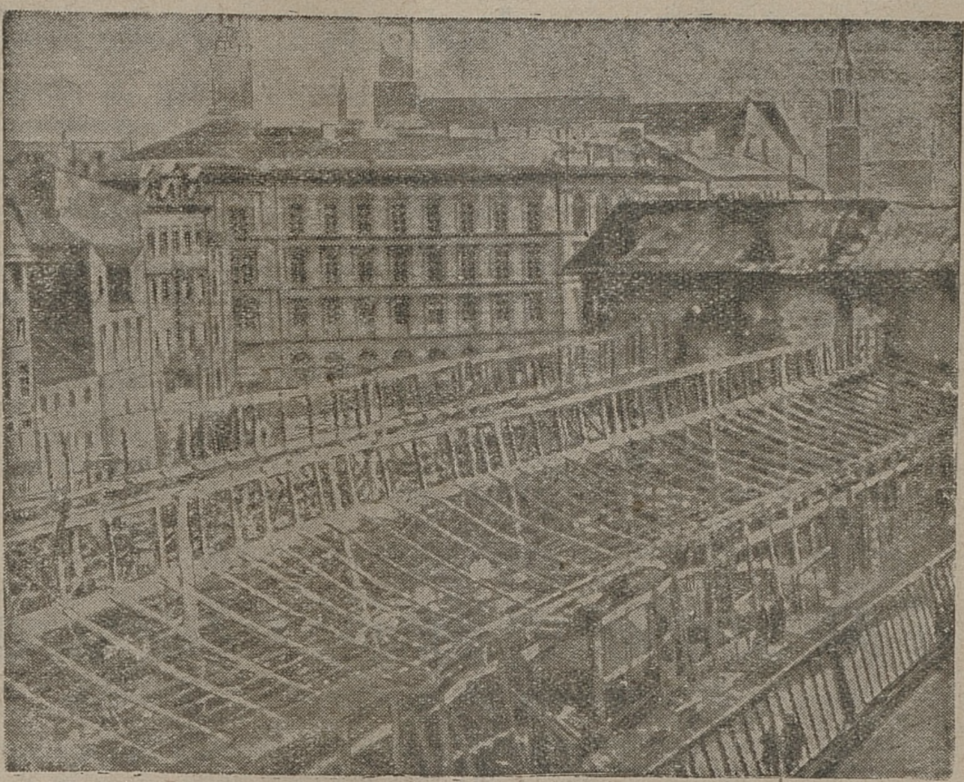
Dopiero teraz okazało się, że była to całkowita prawda jeżeli centrala koncernu często oświadczała: „inżynier Kreuger wyjechał w podróż, w centrali nie wiadomo o niczem", że wszystkie tajemnice koncernu łącznie z księgowaniem ukryte były *w teczce skórzanej Kreugera.*

Wątpliwem jest, czy wielkie aktywa koncernu wystarcza na pokrycie jego długów, gdyż Kreuger w bezprzykładny sposób wyciągał *ostatni grosz* ze wszystkich przedsiębiorstw.

Obecnie czynione są rozpaczliwe wysiłki dla powiększenia aktywów koncernu, przyczem mobilizuje się nawet prywatny majątek dyrektorów, jak np. jeden z nich poświęcił na ten cel nawet własne srebro stołowe.

Pozatem w Szwecji krążą pogłoski, że Kreuger już od dłuższego czasu był chory na umyśle. zwłaszcza, iż w jego rodzinie wydarzyło się kilka wypadków obłędu. Szczególnie jego niechęć do ludzi zaobserwowana w ostatnim czasie, jak również pociąg do samotności potwierdzają to przypuszczenie.

POŻAR W MONACHJUM.



Z nieustalonej przyczyny wynikł pożar w dzielnicy staromiejskiej Monachjum. Spłonął olbrzymi kompleks starych gmachów, t. zw. Schraunenhalle wraz z kilkoma leżącemi naprzeciw domami mieszkalnemi. W Schraunenhalle mieściły się hale targowe, wielkie składy mebli, garaże samochodowe i biura ekspedycyjne. Pożar powstał tak nagle, iż nie zdołano nawet ewakuować mieszkańców z zagrożonych domostw. Ilustracja przedstawia zniszczone przez pożar hale targowe.

OTWARCIE RESTAURACJI I BUFETU HOTELU MONOPOL W KATOWICACH.

Dnia 7 kwietnia nastąpiło otwarcie restauracji i bufetu hotelu Monopol w Katowicach, stanowiące dla Katowic pierwszorzędną rewelację.

W wyniku niezmordowanej pracy, przez szereg miesięcy trwającej, stworzono placówkę, imponującą najbardziej nowoczesnym komfortem, przepychem urządzenia i dekoracji wnętrz i technicznych adaptacji, odpowiadających wszelkim wymogom wykwintnej publiczności.

Do wnętrza restauracji prowadzi z ul. Dworcowej portal okładany alpaką i czarnem szkłem, z dwoma wejściami po bokach i wystawą w środku.

Restauracja składa się z pięciu sal: Pierwsza sala — to bufet stojący, wykładany płytkami cynobrowemi, kombinowanemi z czarnem szkłem, alpaką i lustrami, posadzka z barwnej drobnej mozaiki.

Druga sala „zielona", śniadankowa, z boizerją i pilastrami z drzewa jesionowego w tonie grafitowym, połączona z piękną tapetą w kolorze zielonym. Na specjalną uwagę zasługują oryginalne krzesła w nowoczesnem ujęciu chłopskich „zydli".

Z sali zielonej po przez szeroką arkadę o konstrukcji metalowej przechodzimy obok garderoby i budki telefonicznej do sali trzeciej „pomarańczowej", restauracyjnej, wyłożonej boizerją trześniową, połączonej z orzechem, oraz tapetą ultranowoczesną o ciepłych tonach; krzesła w sali tej są w kolorze błękitnym, wyścielone luźnemi poduszkami; wzdłuż ścian oraz w dwóch wnękach rozmieszczone są wygodne kanapki.

Z sali pomarańczowej przechodzimy przez rozsuwalne drzwi oszklone do sali okrągłej, restauracyjno koncertowej, do której główne wejście prowadzi z hallu hotelu Monopol. W sali tej uderza nas przedewszystkiem szklane sklepienie o charakterystycznej efektownej formie przypominające sieć pajęczą. Ze sklepienia zwisa prosty nowoczesny świecznik ze szkła i niklu; — salę oświetla pośrednie oświetlenie sufitowe, spływające po złocistem sklepieniu, oryginalne w efekcie świetlnym. Sala wyłożoną jest wysoką boizerją z orzecha australijskiego w połączeniu z drzewem makassarowem, podłoga wyłożona pluszem, w środku sali kolisty parkiet do tańca wyłożony wielobarwną mozaiką z szlachetnych drzew, w głębi pomieszczenie dla orkiestry. Do sali tej przylega sala mała, gabinetowa z osobnem wejściem z hallu hotelowego przeznaczona na konfeerncje oraz dla ekskluzywnego towarzystwa.

Jako specjalną zasługę właściciela p. Feiwla podnieść należy zaprowadzenie w tym lokalu najbardziej nowoczesnej wentylacji, mimo znacznych z nią połączonych kosztów. — System wentylacyjny polega na doprowadzaniu ogrzanego w zimie, a chłodzonego w lecie powietrza z dołu w górę, czem osiąga się ustawiczny dopływ świeżego przefiltrowanego powietrza i uczucie bezwzględnej świeżości we wszystkich salach restauracyjnych.

Stroną gastronomiczną opartą na pierwszorzędnym sztabie warszawskich mistrzów sztuki kulinarnej omówimy w jednym z najbliższych numerów.

Zarząd tego wytwornego lokalu powierzono znanemu w kraju wybitnemu fachowcowi, sprężystemu i energicznemu kierownikowi p. Józefowi Boguszowi b. dzierżawcy restauracji „Stary Teatr" w Krakowie. Reasumując powyższy obraz całości, musimy z całym podziwem podnieść ultranowoczesny charakter i wysoki poziom tej prawdziwie polskiej placówki, będącej ewenementem dla całego życia towarzyskiego Śląska, owianą swoistym duchem gościnności i wygody, oraz ogrom fachowej pracy wykonawców -- firm wyłącznie krajowych — a przedewszystkiem energję i zmysł twórcy osoby właściciela restauracji znanego przemysłowca p. Feiwla, właściciela hotelu i kawiarni Monopol. P. Feiwel miał odwagę w czasach dzisiejszej ogólnej depresji, nie szczędząc olbrzymich kosztów inwestycji stworzyć nową nawskroś europejską placówkę gastronomiczną, jaką poszczycić się mogą tylko wielkie metropolje światowe, a której potrzeba tak bardzo dawała się nam we znaki.

Nowej placówce, p. Feiwlowi i dyrekcji życzymy dużo szczęścia i pomyślnego rozwoju.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec. ul. Teatralna 1. tel. 4-?4. Redaktor odp.: Józef Oskólski.